

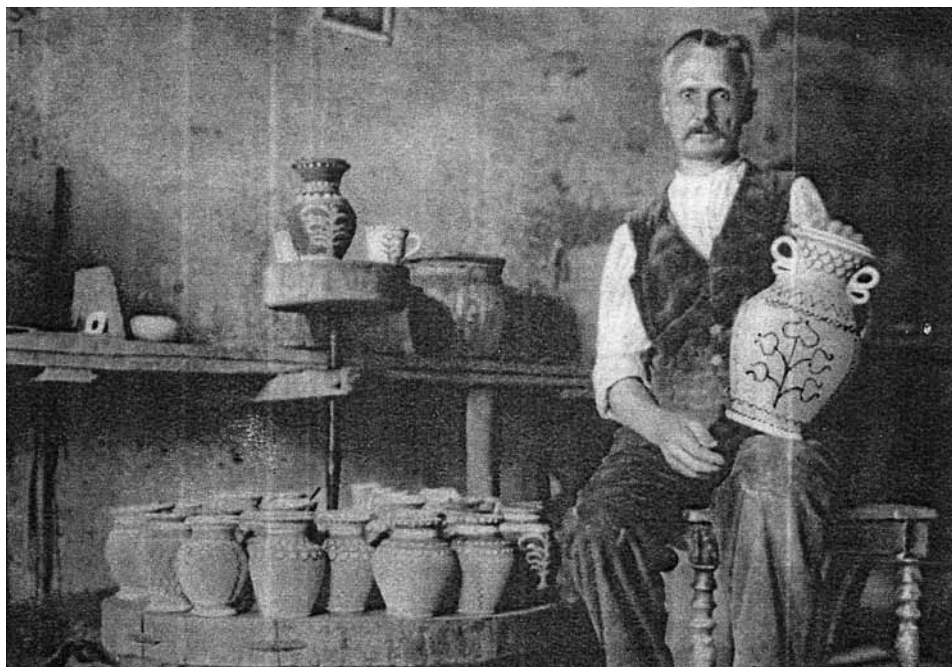
Kaszubska ceramika Franciszka Necla w kolekcji Feliksa Jasieńskiego

Zbiór ceramiki w kolekcji Feliksa Jasieńskiego liczy blisko 300 obiektów. Ceramika stanowiła jednak jedynie margines zainteresowań tego wielkiego kolekcjonera. Okazy, które go zaintrygowały, nabywał przy okazji podróży czy zwiedzania wystaw, niektóre dostawał w prezencie. Zgromadził w ten sposób kolekcję ceramiki niezwykle różnorodnej tak pod względem miejsca powstania, jak i walorów artystycznych. Składają się na nią wyroby polskie i obce, dawne oraz współczesne kolekcjonerowi, a także duży i zróżnicowany zespół ceramiki ludowej. Tworzą go obiekty z Kresów Wschodnich (z Podola, Pokucia i Huculszczyzny), wyroby z Podhala, z Krakowskiego i z Lubelszczyzny oraz kaszubska ceramika Franciszka Necla. Największe zainteresowanie wzbudzała do tej pory ceramika pokucka, zachowana w liczbie 11 egzemplarzy. Niezwykle interesująca, a przy tym licząca aż 48 obiektów, jest grupa wyrobów ceramiki kaszubskiej, wśród których 41 sygnowanych jest znakiem warsztatu Franciszka Necla z Chmielna na Pomorzu. Co więcej, niewielu specjalistów wie o istnieniu tej kolekcji.

Franciszek Necel (1868-1935) pochodził z rodziny o starych tradycjach garncarskich¹. Przybył do Chmielna z Kościerzyny w końcu XIX wieku i rozpoczął praktykę w warsztacie Szczepana Kręczkowskiego. Około 1900 roku ożenił się, a w 1907 roku obok domu postawił piec i założył własny warsztat (il. 1). Już wtedy działały na Kaszubach nieliczne pracownie garncarskie². Przełom wieków to okres trudny dla tradycyjnego garncarstwa, którego powolny upadek dostrzegalny jest już od połowy XIX wieku. Garncarze zmuszeni byli do konkutowania z coraz tańszą i z coraz lepszą produkcją fabryczną, z naczyniami fajansowymi i blaszanymi. Powodowało to upadek wielu warsztatów, a w najlepszym przypadku ograniczanie produkcji bądź jej dostosowywanie do wymogów nowych odbiorców. Niektórzy z garncarzy przestawiali się więc na produkcję kaflí, inni starali się wykonywać ceramikę, która odpowiadałaby gustom mieszkańców miast i była zgodna z ich

¹ Opracowania poświęcone sztuce kaszubskiej z reguły wspominają życiorys Franciszka Necla. Jego biogram zamieszczony został także w słownikach biograficznych: A. Bukowski, *Necel Franciszek* [w:] *PSB*, t. XXII, Wrocław 1977, s. 650-651; tenże [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. III, Gdańsk 1997, s. 300-301.

² „Gdy w roku 1907 chciałem się zapoznać z rodzimym garncarstwem, bardzo mało już zastałem” – wspominał Izidor Gulgowski; zob. I. Gulgowski, *Garncarstwo na Kaszubach*, „Przemysł Rzemiosło Sztuka” 1924, nr 1, s. 3. Informację tę podaje także Janina Krajewska, która, w związku z organizacją działu etnograficznego w Muzeum Miejskim w Gdyni, prowadziła w latach 30. XX wieku badania terenowe na Kaszubach; por. J. Krajewska, *Ceramika kaszubska z końca XIX i początku XX w.*, „Polska Sztuka Ludowa” 1958, nr 3, s. 157.



1. Franciszek Necel w swojej pracowni w Chmielnie, zdjęcie zamieszczone w czasopiśmie „Światowid”, 1933 (repr. Muzeum)

potrzebami, zaczęli więc wytwarzać naczynia i przedmioty gliniane nieznane tradycyjnemu garncarstwu, a także wyroby pamiątkarskie ukierunkowane na turystów i letników oraz ceramikę dekoracyjną³. Badacze zajmujący się kaszubską sztuką ludową podkreślają wyjątkową rolę Teodory i Izydora Gulgowskich – założycieli we Wdzydzach Kiszewskich pierwszego na ziemiach polskich muzeum na wolnym powietrzu – dla zachowania miejscowego „przemysłu ludowego”⁴. To ich działalność miała sprawić, że Necel nie tylko nie porzucił garncarstwa, lecz starał się je rozwinąć i udoskonalić. Już przed I wojną światową ceramika Necla – obok innych przykładów „wskrzeszonego na Kaszubach przemysłu do-

³ Rolę miejskich odbiorców i produkowanej na ich potrzeby ceramiki dla utrzymania się na rynku i rozwoju warsztatów Necla i Meissnera podkreślają m.in. Gulgowski, o.c., s. 3 i Krajewska, o.c., nr 3, s. 166 i nr 4, s. 219. Według Janiny Orynżyny ta popularność prowadziła często na manowce – przykładem miała być późniejsza twórczość Necla, dla którego stała się bodźcem do „kombinowania coraz to wymyślniejszych i sztuczniejszych form, często zupełnie chybionych pod względem artystycznym [...]”, a także ceramika autorstwa garncarzy pokuckich, Broszkiewiczza i Nappowej, która „uległa tak silnym wypaczeniom”, że „utraciła wszelką wartość artystyczną i regionalną”. Zob. J. Orynżyna, *Przemysł ludowy w Polsce*, Warszawa [1938], s. 123 i s. 126, 127.

⁴ Teodora Gulgowska, z domu Fethke (1860-1951) i Izydor Gulgowski (1874-1925) – kolekcjonerzy, badacze, obrońcy i promotorzy tradycyjnej kultury kaszubskiej. W 1906 zakupili osiemnastowieczną podcieniową chałupę kaszubską i założyli w niej muzeum. Gulgowscy propagowali szczególnie hafciarstwo, wyrób plecionek z korzenia sosny, a także garncarstwo.



2. Przykłady kaszubskich motywów dekoracyjnych (różdżka bzu, wianek kaszubski) na naczyniach wykonanych przez Franciszka Necła (fot. Muzeum)

mowego” – była pokazywana na kilku wystawach, a jego wyroby „były wprost rozchwytywane”⁵.

Po odzyskaniu niepodległości Franciszek Necel kontynuował i rozwijał działalność garncarską, otoczony opieką przez Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, dzięki któremu jego wyroby były sprzedawane w Warszawie i wysyłane na wystawy, w których Towarzystwo uczestniczyło. Jego ceramika cieszyła się dużą popularnością, kupowana była przez letników i kolekcjonerów, pokazywano ją podczas organizowanych wystaw jako przykład tradycyjnego, kaszubskiego rzemiosła. „Dobry, utalentowany i nader obrotowy majster, Necel szybko zdobył powodzenie. Każdy wypał jego przynosił coraz to inne formy: garnuszki, wazoniki, wazy, skarbonki, koszyczki, świeczniki, nawet imbryk, talerz i filiżanka. Necel stał się wytwórcą pamiątkowej ceramiki regionalnej dzięki osobliwemu staremu ornamentowi, bogactwu form i polewy” – opisuje te czasy Janina Orynżyna⁶. I dodaje, że wkrótce „Śp. Konopczyński i Necel stali się wytwórcami eksportowymi, zbywającymi towar nawet do Anglii, Stanów Zjedn. i Holandii [...]”⁷.

Franciszek Necel wprowadził więc do swej produkcji nowe formy i kształty naczyń, niespotykane w ceramice ludowej, a także większą gamę barw, starał się jednak stosować

⁵ I. Gratkowski, *Kaszubski przemysł ludowy*, „Ziemia” 1913, nr 28, s. 462.

⁶ Orynżyna, o.c., s. 123. W dalszej części swego wywodu autorka – jak wspomniano – krytykuje jednak późniejszą twórczość Necła, którego „zepsuło powodzenie” i „wielkie zapotrzebowanie” na jego wyroby.

⁷ Tamże, s. 132. Walenty Konopczyński (1863-1933) – mistrz garncarski z Bolimowa koło Skierniewic; po jego śmierci warsztat prowadził syn Stefan.



3. Przykłady kaszubskich motywów dekoracyjnych (rybia łuska, tulipan) na naczyniach wykonanych przez Franciszka Necla (fot. Muzeum)

dawne motywy dekoracyjne. Etnografowie wymieniają siedem takich motywów wywodzących się z tradycyjnego zdobnictwa kaszubskiego. Są to: różdżka bzu, mały tulipan, duży tulipan, gwiazda kaszubska, wianek kaszubski, lilia oraz rybia łuska (il. 2 i 3)⁸. Ornamenty te mogły być stosowane samodzielnie (szczególnie na mniejszych formach), bądź były łączone na jednym naczyniu. Za najciekawszy okaz ceramiki uchodził wzorzec – wazon dekoracyjny stanowiący „majstersztyk garncarski warsztatu Necla”, liczący aż 120 cm wysokości, składający się z czterech części i ozdobiony charakterystycznymi dla Necla ornamentami⁹.

Garncarze tradycyjnie sprzedawali swoje wyroby na targach i tak też robili Neclowie. Janina Krajewska wspomina, że jeszcze w 1934 roku spotkała Amalię Neclową sprzedającą na targu w Gdyni ceramikę męża¹⁰. Ceramiką Necla interesowali się również kolekcjonerzy, krytycy i historycy sztuki. Dzięki temu była ona prezentowana – obok wyrobów artystów-ceramików oraz przykładów ceramiki fabrycznej – na kilku wystawach

⁸ A. Kwaśniewska dodaje do tej listy jeszcze trzy: kaganek, ornament geometryczny do dekorowania krawędzi oraz ornament bez nazwy – zob. A. Kwaśniewska, *Rzemiosło garncarskie na terenie Kaszub od końca XVIII wieku do 1939 roku*, Gdańsk 2006, s. 156-158.

⁹ Stelmachowska, o.c., s. 40.

¹⁰ Krajewska, o.c., s. 168; Kwaśniewska wymienia przykładowe miejsca i daty jarmarków w XIX wieku, a także podaje listę miejscowości i dat jarmarków odbywających się w 1927 roku – zob. Kwaśniewska, o.c., s. 127-128.

zorganizowanych w Warszawie i w Krakowie w 1. połowie lat dwudziestych¹¹. Informacje na ten temat wraz z krytycznymi omówieniami prezentowanych obiektów można odnaleźć w ówczesnej prasie. W lutym 1923 miała miejsce wystawa ceramiki w warszawskiej Zachęcie. Pokazano na niej prace wykonane w czternastu warsztatach, wśród nich wyroby Franciszka Necla, które tak scharakteryzował Mieczysław Nałęcz-Dobrowolski w swej recenzji opublikowanej na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”: „[...] zdrowy charakter rodzimy chłopski zdradzają prace Franciszka Necla z Chmielna na Pomorzu; czuć warsztat garncarski nie silący się na naśladownictwo, lecz tworzący w duchu Kaszubskich tradycji, uszlachetnionych pewnego rodzaju ideologią artystyczną. Charakter ludowy wybija się tak w technice (polewa ołowiana), jak również w kształcie i ornamentyce”¹².

Rok później, staraniem Ligi Pomocy Przemysłowej, została zorganizowana w Krakowie wystawa wyrobów ceramicznych „dość licznie zebranych z różnych okolic kraju”. Pokaz trwał od 26 maja do 1 czerwca 1924, a wśród wystawców znalazł się także Franciszek Necel.

Franciszek Necel z Chmielna na Pomorzu operuje garncarskim materiałem z prawdziwą umiejętnością i świadomością środków i efektu, jaki nimi wywołać można. Kolory są żywe, okryte dobrze dobranymi szkliwami. W formie i barwie naczyń zbyt jednak podkreślono wyjście z prymitywów ludowych, pochodzeniem oddalonych od etnograficznych okazów Pomorza. Są to zatem raczej kopie aniżeli własna koncepcja. W każdym razie wyroby z Chmielna należy wyżej cenić aniżeli drobiazgi z okolic Krakowa

– pisali Tadeusz Szafran i Kazimierz Witkiewicz¹³.

Z kolei w 1925 roku w Kamienicy Baryczków w Warszawie została zorganizowana wystawa mająca „dać przegląd naszego dorobku w dziedzinie polskiego przem. art., a zarazem próbę organizacyjnych sił polskiego komitetu wystawy w Paryżu”. Znalazły się na niej „dwa stoły okazów kaszubskiego garncarza, F. Necla [...] Nie sama czystość wykonania i pięknie dobrane szkliwo zadecydowały o tak wielkiej ilości eksponatów. «Reprezentowanie Pomorza polskiego – jak głosi komunikat komitetu wyk. – będzie miało specjalne znaczenie i na odpowiednie obesłanie tego oddziału kładzie komitet wykonawczy duży nacisk» – zauważał Tadeusz Szafran na łamach „Rzeczy Pięknych”¹⁴.

¹¹ Były to wystawy związane z przygotowaniami do mającej się odbyć w Paryżu w 1925 r. Międzynarodowej Wystawy Sztuki Dekoracyjnej. Sztuka ludowa zaprezentowana została w Paryżu w pomieszczeniu mieszczącym się w Grand Palais, ekspozycję zorganizował Czesław Młodzianowski, dyrektor Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie, eksponaty – oprócz warszawskiego Towarzystwa – dostarczyły także Muzeum Etnograficzne w Warszawie oraz Muzeum Przemysłowe i Towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana” z Krakowa. Na wystawie znajdowały się meble, tkaniny, stroje, przedmioty codziennego użytku i ceramika – por. *Catalogue – section polonaise. Exposition internationale des arts décoratifs et industries modernes. Paris 1925*, Warszawa 1925, s. 26-27. Twórcy ludowi nie zostali wymienieni w katalogu z nazwiska. Na zdjęciu przedstawiającym pomieszczenie z ekspozycją sztuki ludowej, zamieszczonym w: J. Warchałowski, *Polska sztuka dekoracyjna*, Warszawa 1928, widać drobną ceramikę, lecz nie jest to ceramika Necla, którego wyroby prawdopodobnie nie znalazły się jednak w Paryżu.

¹² M. Nałęcz-Dobrowolski, *O nowożytnym przemyśle ceramicznym w Polsce*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 17, s. 272.

¹³ T. Szafran, K. Witkiewicz, *Ogólnokrajowa wystawa ceramiczna w Krakowie*, „Przemysł Rzemiosło Sztuka” 1924, nr 2, s. 31.

¹⁴ T. S. [T. Szafran], *Wystawa „Zdobnictwa” w Domu Baryczków*, „Rzeczy Piękne” 1925, nr 3, s. 66-67. Jednak – jak zauważa Anna Kostrzyńska-Miłosz – otwarta w połowie lutego 1925 wystawa w Kamienicy

Także w 1925 roku, na przełomie czerwca i lipca w Grudziądzu odbyła się I Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu. Wystawa, której otwarcie zaszczycił wizytą prezydent Stanisław Wojciechowski, miała duże znaczenie dla regionu. Lokalna prasa poświęciła wiele miejsca na relacjonowanie przygotowań do ekspozycji i opis poszczególnych jej części. Na wystawie znajdował się również Pawilon Kultury i Sztuki, w którym pokazano m.in. przykłady „ludowego przemysłu kaszubskiego”: „obok hafciarstwa w zbiorze przepysznych okazów sztuki kaszubskiej mamy też ceramikę, która utrwalając zdobnictwo kaszubskie w ornamentach daje też kształty swym dzbankom, wazonom, miseczkom tak ciekawe i oryginalne, jakich nie spotyka się nigdzie poza Kaszubszczyzną [...]”. Owe „śliczne okazy” dostarczyli do Grudziądza Necel z Chmielna i Meissner z Kartuz¹⁵.

Na koniec należy wspomnieć o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu z 1929 roku, wzmianka o niej pojawia się bowiem w liście Franciszka Necla do Feliksa Jasieńskiego. Jedną z części tej wystawy stanowił pokaz sztuki ludowej i przemysłu ludowego¹⁶. Dział ten został zaprezentowany w salach drugiego piętra Szkoły Handlowej. Jak z całym naciskiem podkreślono w publikacji towarzyszącej wystawie, „zadaniem Reprezentacji Towarzystw Przemysłu Ludowego było urządzenie na P.W.K. wystawy sztuki i przemysłu ludowego, a nie wystawy etnograficznej”¹⁷. Wystawcami były poszczególne Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, zrzeszenia wytwórców, a także kolekcjonerzy, dlatego też w publikacjach towarzyszących ekspozycji z reguły nie podawano nazwisk autorów prezentowanych wyrobów¹⁸. Wśród urządzonych prezentacji regionalnych pokazano sztukę i przemysł ludowy regionów: krakowskiego, podhalańskiego, lubelskiego, kurpiowskiego, kaszubskiego, wileńskiego, nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego i huculskiego. Nad ekspozycją kaszubską czuwało toruńskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, a szczególną uwagę zwiedzających zwracały hafty wdzydzkie, plecionki z korzenia sosny oraz ceramika Necla z Chmielna i Meissnera z Kartuz, charakteryzujące się „dyskretnym stosowaniem barw i starannym, solidnym wykonaniem”¹⁹. Warto zacytować jedną z prasowych wzmianek: „Weźmy np. do ręki jakiś garnuszek wyrobu Necla. Ten stary, zamiłowany w swym fachu garncarz kaszubski ma prawdziwe poczucie dekoracyjne. Jak lekko i z jaką pewnością są rzucone na tło żółte lub niebieskawe te swobodne linie ornamentu roślinnego, tak znamienne dla zdobnictwa kaszubskiego... Nosząc na sobie znamię

Baryczków w Warszawie „na decyzje co do wyboru eksponatów [...] nie miała wpływu” – zob. A. Kosturzyńska-Miłosz, *Wystawa w Kamienicy Baryczków – przygotowania do wystawy paryskiej* [w:] *Wystawa paryska 1925. Materiały z sesji naukowej IS PAN*, pod red. J. M. Sosnowskiej, Warszawa 2007, s. 108.

¹⁵ M. Bogusławska, *Pedagogiczne znaczenie wystawy grudziądzkiej*, „Słowo Pomorskie” 1925, nr 160, s. 3. Meissnerowie to kolejna rodzina garncarzy kaszubskich, jej przedstawicielem był w tym czasie Władysław Meissner (1882-1962), mistrz zduński, syn Brunona.

¹⁶ Cz. Młodzianowski, *Wystawa Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego* [w:] *Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w roku 1929. Dzieło zbiorowe*, pod kier. St. Wachowiaka, t. IV, Poznań 1930.

¹⁷ Tamże, s. 262.

¹⁸ W przypadku ceramiki wyjątek uczyniono jedynie dla Piotra Koszaka, uznawanego za „seniora garncarstwa pokuckiego”, oraz dla „garncarza Konopczyńskiego z Bolimowa”, którzy otrzymali dyplomy uznania – tamże, s. 265-266.

¹⁹ S. M., *Pomorski przemysł ludowy na wystawie*, „Kurier Poznański” 1929, nr 419, s. 3.

4. Jeden z dwóch dużych wazonów zamówionych u Necla przez Feliksa Jasińskiego (fot. Muzeum)



wspólnego pochodzenia z wyobraźni ludowej te motywy nie nużą jednak monotonią, żaden motyw się nie powtarza, choć wspólna nić je wiąże”²⁰.

W Muzeum Narodowym w Krakowie znajduje się 48 obiektów wykonanych na Kaszubach i pochodzących z kolekcji Feliksa Jasińskiego, wśród nich dwa duże wazony dekorowane plastycznie²¹. Obiekty te trafiły do zbiorów Muzeum już po śmierci Feliksa Jasińskiego (zm. 6 kwietnia 1929). Wśród archiwaliów po kolekcjonerze znajduje się list z 21 kwietnia 1929, w którym Franciszek Necel pisze:

²⁰ Tamże.

²¹ Obiekty zapisane zostały pod numerami inwentarza MNK-IV-C-3966 do MNK-IV-C-4005. W Muzeum Narodowym w Krakowie znajduje się 6 dalszych okazów ceramiki Franciszka Necla, które trafiły do zbiorów w 1950 wraz z kolekcjami Muzeum Techniczno-Przemysłowego. Spośród nich wazonik (IV-C-1292) został zakupiony za 2,50 zł w 1929 w Toruniu, w Towarzystwie Popierania Przemysłu Ludowego; kolejny wazonik (IV-C-1297) to dar Jadwigi Bujakowskiej z 1931, a 4 obiekty (IV-C-1293-1296) zostały kupione przez Muzeum Przemysłowe w 1947 od Stanisława Dąbskiego.

Donoszę uprzejmie, że zamówiony swego czasu przez p. Grotta wazon jest gotów do wysłania, proszę mi donieść, za jaką mniej więcej kwotę mam do tego wazonu dopakować i jakich przedmiotów²². Równocześnie **donoszę, że zamówione przez Wielm. Pana dwa olbrzymie wazony (1 metr) mam też wykonane i mogę takowe także wysłać** [podkr. B. K.], lecz muszą być w oddzielnej skrzynce wysłane, proszę o odwrotne doniesienie, czy mam takowe też wysłać [...] cenne 120 zł. W razie [gdy] pan by tych wazonów nie chciał, mam je zaraz dla Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Toruniu, na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu wystawić, dlatego proszę odwrotnie mi donieść, czy mam takowe wysłać, ponieważ wielm. Pan je zamówił, jest pan pierwszy do nich.

Na obecnym etapie badań nie udało się ustalić, kto po śmierci Jasieńskiego podjął decyzję o sprowadzeniu do Krakowa dwóch olbrzymich wazonów, a także pozostałej ceramiki. Być może było to zasługą żony kolekcjonera. Zamówione przez Feliksa Jasieńskiego i wymienione w liście Necla duże wazony²³ mają niskie stopy, smukłe, dwuczęściowe brzuśce oraz wysokie szyje, w których dolnych częściach osadzone zostały esowate ucha. Górne części szyi zaakcentowane zostały plastycznymi wieńcami liści i owoców sliwy. Wazony mają barwę naturalnej, czerwonej, szklawionej gliny. Brzuśce dekorują motywy roślinne charakterystyczne dla ceramiki kaszubskiej – po obu stronach dolnych części widnieją różdżki bzu, części górne zdobią „duże” tulipany – w kolorach białym, szafirowym i seledynowym (il. 4).

Jak zauważa Kazimierz Dąbrowski w *Monografii Chmielna*, Necel robił duże wazony „na specjalne żądanie”²⁴. Niektóre z nich ozdabiane były dekoracją utworzoną z siedmiu wzorów charakterystycznych dla ceramiki Necla.

Taki duży wazon [...] zamówił prof. Winogrodzki z Wejherowa²⁵. W ogóle w ostatnich czasach wyroby Necla budzą wielkie zainteresowanie. Były wojewoda pomorski Wachowiak specjalnie przybył oglądać jego wyroby i kupił kilka naczyń²⁶. Warsztaty jego zwiedził również były prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski interesując się bardzo wyrobami oraz sposobem ich powstawania²⁷. I on również zabrał dużo naczyń. Tak samo ksiądz biskup dr Okoniewski, wizytując parafię chmielińską, nie omieszczał wstąpić do Necla i zakupić jego wyroby ceramiczne²⁸.

Nie może więc dziwić fakt, że także Feliks Jasieński zwrócił na nie uwagę.

Franciszek Necel toczył swoje naczynia na kole garncarskim, z gliny żelazistej, która po wypaleniu stawała się czerwona. Wyroby pokrywane były angobą, malowane farbami ceramicznymi i kryte szkliwem ołowiowym, po czym były po raz kolejny wypalane.

Ceramikę kaszubską ze zbiorów Feliksa Jasieńskiego można podzielić na kilka grup w zależności od barwy tła na poszczególnych naczyniach. Są one: kremowe i białawe (il. 5), sza-

²² Teodor Grott (1884-1972) – malarz, grafik, uczeń Floriana Cynka i Leona Wyczółkowskiego; jego żona Wanda założyła w Krakowie Pracownię Stylowych Kilimów Artystycznych, nad którą Grott sprawował nadzór artystyczny.

²³ Wazony o numerze inwentarzowym MNK-IV-C-4005/1-2 (FJ 154.547/1-2).

²⁴ K. Dąbrowski, *Monografia Chmielna*, Kartuzy 1936, s. 86.

²⁵ Grzegorz Winogrodzki (zm. 1948) w 1929 zorganizował Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie w Wejherowie, prowadził także prywatną, koedukacyjną szkołę powszechną.

²⁶ Stanisław Wachowiak (1890-1972) – wojewoda pomorski 1924-1926, dyrektor Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu 1926-1929; od 1946 na emigracji.

²⁷ Stanisław Wojciechowski (1869-1953) – prezydent RP 1922-1926; przy okazji pobytu w Kartuzach odwiedził warsztat Necla 28 IV 1923.

²⁸ Stanisław Wojciech Okoniewski (1870-1944) – biskup chełmiński 1926-1939.



5. Przykłady „kremowych” naczyń wykonanych przez Franciszka Necla (fot. Muzeum)

6. Sygnatura warsztatu Franciszka Necla (fot. Muzeum)



firowe i niebieskie (il. 3), ciemnobrązowe (il. 2), a także zielone. Tła z reguły są jednobarwne, jedynie w kilku przypadkach Necel wprowadził na to samo naczynie różnobarwne tła w kontrastujących zestawieniach (brązowy brzusec, kremowa szyja – il. 2), co dodatkowo wpłynęło na dekoracyjność wyrobu. Większość obiektów z kolekcji ma kształty spotykane w tradycyjnym garncarstwie, znajdują się w niej jednak również naczynia, których formy są nowatorskie. Do takich należy kremowy wazon o mocno przewężonej, wysokiej szyi i charakterystycznych, esowatych, wyraźnie odstających uszach (il. 5), czy wazon brązowy z uszami o podobnym kształcie (il. 2). Formy poszczególnych naczyń powtarzają się kilkakrotnie, z niewielkimi różnicami wynikającymi z ręcznego wykonania. Na zbiór składają się więc rozmaite wazony, donice, świeczniki, popielniczki, talerze, puszki, skarbonki, a także urna z po-

krywą²⁹. Wszystkie naczynia dekorowane są malowanymi motywami charakterystycznymi dla ceramiki kaszubskiej, wykonanymi albo w kontrastujących z tłem barwach, albo w zestawieniach monochromatycznych. Jedynie na dużych wazonach oprócz malatury występuje – rzadko stosowana przez tego twórcę – dekoracja plastyczna. Ceramika Franciszka Necla pochodząca z kolekcji Feliksa Jasieńskiego to wyroby dobrej jakości, starannie wykonane. 41 naczyń sygnowanych jest okrągłym, wyciskanim znakiem chmielneńskiej wytwórni (il. 6), na jednym widnieje fragment innego wycisku, a sześć nie nosi żadnej sygnatury.

Ceramika kaszubska pochodząca z kolekcji Feliksa Jasieńskiego wykonana została w okresie, który można uznać za szczytowy dla twórczości Franciszka Necla. Jego wyroby cieszyły się wówczas dużą popularnością, były cenione przez kolekcjonerów i przez krytyków, pokazywane na wystawach, wysyłane za granicę, gdzie reprezentowały polską sztukę ludową, a Franciszek Necel stał się jednym z najlepiej zarabiających garncarzy w Polsce. Następcą zmarłego w 1935 roku twórcy został jego syn, Leon, ósmy już przedstawiciel tego kaszubskiego rodu trudniący się garncarstwem³⁰.

²⁹ Obiekty te zostaną dokładnie opisane w części poświęconej sztuce ludowej w katalogu obejmującym całość kolekcji Feliksa Jasieńskiego, przygotowywanym przez Muzeum Narodowe w Krakowie.

³⁰ Leon Necel (1901-1968) po śmierci ojca złożył egzamin mistrzowski, kontynuował i rozwijał rodzinne tradycje garncarskie, po wojnie został otoczony opieką przez Cepelię. Jego następcą został syn Ryszard.